Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. **MAJ 1930** **Nr. [illegible]**

ZWIASTUN SZCZĘŚCIA

Miesięcznik dla spraw drobnych oszczędności, rent, listów zastawnych, losów i papierów wartościowych

Zawiera autentyczne wykazy losujących obligacji

5 zł rocznie — Numer pojedynczy 50 gr

Redakcja i administracja: Kraków, ul. Gołębia 2

Konto czekowe P. K. O. Nr. 408 590 — Telefon Nr. 37-97

Tabela urzędowa

wylosowanych w dniu 1 maja 1930 premij do obligacji Ser. II. 5% premjowej pożyczki dolarowej.

Ciągnienie XXVI

Nr. Nr. obligacyj wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych
66619	100	346107	100	676160	1000
68462	100	373165	100	683100	100
75170	100	410559	8000	696311	100
100722	100	412799	500	703889	3000
107890	100	440575	100	714974	100
151091	100	456249	100	728863	100
153359	500	500031	500	768937	100
176861	100	524424	100	811005	100
185264	100	550197	500	822678	1000
273863	100	552558	100	830088	500
276840	1000	566039	100	831428	100
286403	1000	569317	500	872218	100
287949	1000	590907	100	885871	500
294290	100	601038	100	915370	100
310248	100	614629	100	915561	100
315324	100	616220	100	927572	100
338171	100	620032	100	932889	100
338461	100	639142	500	945927	100
342910	500	642801	100	989440	500

Asekuracja w życiu społeczeństwa i jednostek.

Instytucja ubezpieczeń odgrywa wielką rolę w życiu gospodarczem kraju.

W czasie kiedy np. banki w Polsce na skutek ogólnej niepomyślnej konjunktury gospodarczej były zmuszone operacje swoje ograniczyć, gdy przemysł i handel czyniły wielkie wysiłki, by zwalczyć stojące na ich drodze trudności, gdy instytucje finansowe znalazły się wobec wielkiego głodu gotówki, którego zagranica dopływem kapitału nie zaspakajała, w tym czasie zorganizowana drogą ubezpieczeń oszczędność zdołała zogniskować w całym szeregu prywatnych instytucyj kapitał kilkudziesięciomiljonowy.

A jednak instytucje ubezpieczeniowe nie są tak silnie rozwinięte w Polsce, jak to ma miejsce w Niemczech, Anglji, Stan. Zjednoczonych. Pomijając już inne warunki w jakich się znajdowała Polska pod zaborami, aniżeli wymienione państwa, wziąć trzeba pod uwagę, że okres inflacyjny zrujnowawszy życie gospodarcze kraju nie ominął również i dziedziny ubezpieczeń. Z chwilą stabilizacji polskiej waluty, trzeba było rozpoczynać działalność od początku i znowuż rozpoczynać od wnoszenia fundamentu pod gmach ubezpieczeń wzajemnych. Już w drugim roku wznowionej działalności, jak już wyżej nadmieniliśmy towarzystwa ubezpieczeniowe zdołały zebrać 41 miljonów składek netto, co upoważnia nas do wysnucia wniosku, że towarzystwa nasze odpowiadają zadaniom i że świadomość konieczności ubezpieczeń w Polsce gruntuje się coraz bardziej.

Asekuracja polska postępuje w ślad za wzorami krajów zachodnich, których ubezpieczenia tworzą wielki zbiornik kapitału, wykorzystywany w poważnej mierze dla długoterminowego kredytu rzeczowego. Jako instytucje kredytowe tego rodzaju, cieszą się zakłady ubezpieczeniowe na Zachodzie opieką i poparciem rządów zabiegających o akumulację drobnych kapitałów.

Jeżeli chodzi o zakres i dziedziny ubezpieczeń wzajemnych, to stwierdzić trzeba, że towarzystwa w Polsce stoją daleko w tyle poza ubezpieczeniami tego rodzaju na Zachodzie czy Ameryce.

Szczególnie zaawansowanymi w kierunku ubezpieczeń są kraje anglosaskie te klasyczne kraje ubezpieczeń:

W Anglji np. można ubezpieczyć wszystko, począwszy od normalnych ubezpieczeń poprzez ubezpieczenie od utraty głosu, urody, powodzenia a nawet... pogody w czasie urlopu.

W Polsce pod tym względem istnieje pewien, że się tak wyrazimy, konserwatyzm, inowacje zaś w tym zakresie wprowadzone przez pewne towarzystwa znajdują bardzo niewielu zwolenników. I tak ostatnimi laty, niektóre towarzystwa wprowadziły u siebie nieznany dotychczas u nas rodzaj ubezpieczeń w postaci t. zw. ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Tego rodzaju ubezpieczenie zagranicą jest w przeciwieństwie do Polski silnie rozwinięte. Ubezpieczenie to polega na zabezpieczeniu się od odpowiedzialności, odszkodowania za przejechanie kogoś na ulicy, właściciela domu za skutki zawalenia się ściany itp. które wyrządziły komuś szkodę.

Do tej kategorji należą również ubezpieczenia pracowników od nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Że sprawa jest pierwszej wagi, świadczy fakt, że państwo wprowadziło przymus tego ubezpieczenia w stosunku do robotników. Tymczasem niewielu jest pracodawców, którzyby w podobny sposób ubezpieczyli urzędników. Zagranicą np. jest nie do pomyślenia, by jakieś towarzystwo tramwajowe nie ubezpieczyło w ten sposób swych pracowników od wypadków przejechania. A u nas?

Zagadnienie asekuracji w Polsce jest niedocenione. Zbyt mało bierze się pod uwagę to dobrodziejstwo jakie np. stanowi po śmierci ojca wypłacenie premji asekuracyjnej pozostałej rodzinie. Jaką niepowetowaną szkodę ponosi biedny urzędnik gdy zostanie okradziony na drodze, czy też w domu. Ileż jest wypadków z kradzieżą bielizny, na odkupienie której lata nieraz urzędnik będzie musiał pracować. Gdyby zaś każdy zabezpieczył się uprzednio, wówczas i skutki nieprzewidzianych wypadków nie byłyby tak przykre i ciężkie.

Mimo, że w dziedzinie ubezpieczeniowej stoimy w tyle zagranicą, skonstatować należy jednak fakt, że świadomość co do konieczności i pożytku asekuracji w społeczeństwie polskiem rozwija się coraz bardziej, i że coraz bardziej pod tym względem zbliżamy się do zachodnich krajów.

Najważniejszy zaś dział, ubezpieczeń na życie, nie znalazł u nas dotąd należnego zrozumienia.

Tą drogą przez stałą kilkugroszową oszczędność zapewnia się sobie kapitał po kilku latach, a rodzinie wsparcie na wypadek śmierci.

Zwracamy uwagę na doskonały system wprowadzony przez Bank Zaliczkowy i Kredytowy.

Finansowanie konsumcji.

W krajach o rozwiniętej strukturze gospodarczej zasila się produkcję przez finansowanie konsumpcji. Wzmacnia się zapotrzebowanie drogą finansowania ratalnej sprzedaży produktów przemysłowych. W ten sposób zwiększa się siłę nabywczą rynku i przyczynia się do wzmocnienia przemysłu.

System taki został wprowadzony w Stanach Zjedn. Ameryki półn. na szeroką skalę i wyniki tam osiągnięte są bezwzględnie dodatnie.

Na takie jednak forsowanie zapotrzebowania może sobie pozwolić kraj bardzo bogaty w zasoby kapitału, gdyż istota finansowania konsumpcji polega na zadłużaniu rynku w stosunku do przemysłu sub specie przyszłych oszczędności. Finansowanie konsumcji jest sztucznem zwiększeniem zużywania produktów drogą ratalnego kredytu. W kraju bogatym jest to zjawisko zasadniczo ujemne, nieszkodliwe. Ten sztucznie bowiem zwiększony „apetyt" mas ma podstawy w bogatych zapasach kapitału, tak że załamanie z tego powodu przemysłowi ani handlowi nie grozi.

W Ameryce, gdzie ten system powstał i zyskał prawo obywatelstwa przyczynił się on do wzmożenia produkcji i stworzył cały szereg gałęzi przemysłu, które się z czasem uniezależniły od tej protekcji finansowej i się usamodzielniły, pozyskawszy w międzyczasie i na tych podstawach rynki zagraniczne dla swych produktów. Dzięki protekcji finansowanego zapotrzebowania powstał potężny amerykański przemysł automobilowy, który teraz zalał cały świat swojemi wyrobami. Olbrzymie zakłady Forda, General Motors, rozrosły się głównie dzięki temu sztucznie zwiększonemu „apetytowi" mas. W Ameryce każdy człowiek pracujący może sobie kupić automobil na raty.

Ten sam system jednak przeniesiony do Europy — przyczynił się do katastrofy gospodarczej tej gałęzi przemysłu i handlu, w której się przyjął. W Austrji forsowana kapitalizacja zapotrzebowania, głównie przez wielkie banki i towarzystwa ubezpieczeń, dysponujące znacznemi rezerwami przyczyniła się do znaczniejszego pogłębienia kryzysu produkcji i przyspieszyła katastrofę.

Przyczyny tego zjawiska są zupełnie jasne. Finansowanie zapotrzebowania t. zn. forsowanie ratalnej sprzedaży w jakiejkolwiek gałęzi przemysłu czy handlu jest wzmożeniem zużywania produktów, jest zwiększeniem pojemności rynku drogą masowego zadłużania się konsumentów.

W pierwszej fazie tego zjawiska następuje rzeczywiście wzmożenie produkcji, ożywienie przemysłu i handlu, wskutek wzrostu sztucznie wzmożonego zapotrzebowania na produkty. Potem jednak występuje na wierzch słabizna finansowa odbiorców, których nadzieje na przyszłe dochody zawiodły i nie mogą się wywiązać ze swoich długów. Następuje reakcja. Im silniejsze było ożywienie przemysłu i handlu wskutek sztucznego wzmożenia zapotrzebowania, tem silniejszą jest późniejsza reakcja.

To samo zjawisko zaobserwowaliśmy w Polce. Finansowanie ratalnej sprzedaży produktów przemysłowych w pierwszej fazie dało ożywienie przemysłu i handlu. U nas jednak to ożywienie było bardzo krótkotrwałe właśnie wskutek notorycznej słabizny finansowej u nas. Tem silniejsza była jednak reakcja.

Organizmom gospodarczym w rodzaju naszego nie wolno ryzykować podobnych eksperymentów nieszkodliwych a nawet dodatnich w krajach bogatych. U nas nie wolno powiększać pojemności rynkowej, drogą zadłużenia odbiorców. U nas nie wolno propagować życia ponad stan. Bo jeśli ktoś na konto przyszłych dochodów już dziś zużywa przedmioty na raty zakupione, a więc zadłuża się dziś w nadziei przyszłych zarobków, wówczas żyje ponad stan. Powoduje tem wprawdzie zwiększenie produkcji krajowej, ale czyni to na podstawach nierealnych, gdyż po miesiącach okaże się, że on swych zobowiązań nie dotrzyma i spowodował straty dla tej produkcji.

Finansowanie więc ratalnej sprzedaży jest u nas zasadniczo zjawiskiem szkodliwem, gdyż jest przeciwieństwem propagandy gromadzenia oszczędności, gdyż jest propagandą zadłużania się. A uzdrowić nasze gospodarstwo może jedynie oszczędność masowa.

W innym zupełnie kierunku idzie propaganda ratalnej sprzedaży papierów procentowych. W tym wypadku konsument przy zawarciu umowy ratalnej nie zadłuża się, ale owszem oszczędza. Gdyż po spłaceniu rat otrzymuje papier procentowy, zawierający jego przez miesiące zaoszczędzony kapitał. Nie zużywa więc przedmiotu na raty zakupionego sub specie przyszłych zysków, ale obowiązuje się taką umową do regularnej miesięcznej oszczędności. Tam finansowanie ratalnej sprzedaży było propagandą zadłużania się, życia ponad stan — tu jest propagandą oszczędności.

Dziś po kilku latach finansowania ratalnej sprzedaży papierów procentowych możemy już stwierdzić pewne dodatnie i znaczne wyniki. Społeczeństwo nasze zaoszczędziło tą drogą w ciągu tego krótkiego czasu i w okresie ciężkich i długotrwałych przesileń gospodarczych i marnej konjuktury — około 100 miljonów złotych! 100 miljonów złotych to na nasze stosunki imponująca cyfra. I podkreślić należy, że tych 100 miljonów złotych nie zaoszczędziłoby się — poszłyby na marne — gdyby nie pomysł finansowania ratalnej sprzedaży obligacyj państwowych.

Tą drogą dotarła myśl oszczędności tam, gdzie nigdyby dostępu nie znalazła.

Ominąć i tego nie chcemy, że powodzenie dalsze tej akcji zależy również i od tego, by organizacja tego typu finansowania konsumpcji spoczęła w rękach sprężystych i silnych jednostek finansowych, dających również i moralną gwarancję.

Nie narzekać, a myśleć i pracować!

Weszliśmy w stan ostrego kryzysu. Jesteśmy świadkami znacznie zmniejszonych zamówień lub nadprodukcji, wzrastającego bezrobocia, ograniczenia dni pracy, słabej wypłacalności, zwiększającej się liczby protestów wekslowych, upadłości i nadzorów sądowych, głodu gotówkowego, a w związku z tem wysokiej stopy procentowej. Drożyzna kredytu na rynku polskim jest najjaskrawszym wyrazem powolnego wysychania źródeł naszej energji gospodarczej, i przedsiębiorczości. Katastrofalny spadek cen zboża i zubożenie rolników, którzy stanowią w Polsce przeważającą ilość konsumentów, dopełnia swego. Prawie wszystkie warsztaty pracy narazie zwolniły tempo swego rozwoju.

Kryzys produkcji i zbytu odczuwamy bardzo dotkliwie. Narzekamy powszechnie, ale nie widzimy, czy nie chcemy widzieć, że obecny stan rzeczy jest również dla nas wielką szkołą życia, doświadczenia i nauki na przyszłość. Chodzi tylko o to, aby kryzys ten przetrwać i uratować posiadane warsztaty zarobkowania, a przyszłość niewątpliwie będzie dla nas lepsza i zdrowsza. Dla tej pracy musimy dobrze zrozumieć przyczyny kryzysu: zewnętrzne i wewnętrzne oraz wiedzieć, co należy czynić na najbliższą i dalszą przyszłość. W żadnym razie nie możemy załamywać rąk, wytwarzać atmosfery pesymizmu doprowadzać do osłabienia przedsiębiorczości i osadzać wszystkiego z punktu widzenia partyjnego. Przy wyszukiwaniu środków zaradniczych na łagodzenie skutków przesilenia gospodarczego nie mogą mieć głosu ci ludzie, którzy od rana do wieczora powtarzają: To było do przewidzenia. To się musiało stać. Kryzys dopiero się zaczyna. Będzie stokroć gorzej. Robiono zupełnie inaczej, niż należało. Dotychczasowa gospodarka musi mieć swoje konsekwencje i t. p.

Nasza choroba gospodarcza powinna być leczona mądrze, spokojnie i przez jednostki dobrej woli, a nie przez ludzi tendencyjnie usposobionych. A przedewszystkiem należy stawiać trafne diagnozy, a wtedy przekonamy się, co możemy sami zrobić, a co jest zależne od konjunktury międzynarodowej. Musimy również zrozumieć, że kryzysowi ogólno światowemu nie jesteśmy w stanie zapobiec.

Obowiązkiem naszem jest zrobić wszystko, aby złagodzić kryzys wewnętrzy w Polsce. Zaniedbania nasze na wielu polach i w licznych dziedzinach są wielkie, a obecnie złe ich skuiki będą się jeszcze potęgowały. Musimy się wszyscy tym naszym brakom w gospodarce państwowej i społecznej dobrze przyjrzeć, zapamiętać je, zbadać przyczyny i powoli je usuwać. To też nie powinno się dziś ukrywać zła, a przeciwnie trzeba je wydobywać na wierzch i pokazywać wszystkim. Niech każdy z nas ujrzy swoją gospodarkę w skutkach i na tle kryzysu, a przekona się w jaki sposób mszczą się popełnione błędy i jakie wynikają z tego straty. A to jest wielka rzecz, bo nauka jest największym dorobkiem i najlepszym drogowskazem w życiu ludzkości i narodów. Za naukę trzeba płacić, a my Polacy zwykle płacimy za doświadczenie najdrożej.

Przeżywany kryzys powinien nas raz nareszcie nauczyć wielu prawd elementarnych, o których zrozumienie tak jest ciężko w Polsce. Za szeroko gospodarujemy, zamierzamy ponad siły, postępujemy bardzo często bez rachunku, żyjemy nieoszczędnie, tworzymy i budujemy dużo niepotrzebnych gmachów i urządzeń luksusowych, wydajemy łatwo pieniądze, dajemy zły przykład szerokim masom i społecz. które również żyje nad stan. Budżet nasz jest za duży, a środki za małe. Zaczynamy b. często dobrze, a kończymy źle. Nie umiemy wytrwać w codziennej pracy. Stanowimy element kłótliwy, odśrodkowy, zmienny. Godzimy się raczej z obcym, niż ze swoim. Prędzej i łatwiej wybijamy się i dochodzimy nawet do sławy zagranicą, niż wśród rodaków. Nie będziemy już mnożyli tych wad naszego charakteru i przykładów niedoświadczenia życiowego. Są one aż nadto widoczne w obecnym kryzysie. To też musimy się zabrać do intenzywnej pracy, do badań naukowych, wyszkolenia personalu fachowego, przygotowania dużej ilości nowych przeciętnych pracowników, reorganizacji branż i zawodów, wytworzenia atmosfery gospodarczej, osłabienia tarć partyjnych i politycznych, wzmocnienia współpracy z Rządem, dopasowania ustroju państwowego do nowoczesnej treści gospodarczej, a niewątpliwie powiększymy naszą wydajność i rentowność, stworzymy własny kapitał obrotowy i złagodzimy w ten sposób bolesne skutki kryzysu gospodarczego. Polepszenie nie przyjdzie z zewnątrz ani z powietrza. Tylko sami, polegając na własnych siłach, możemy poprawić ciężką sytuację i stworzyć lepszą konjunkturę.

Warunkiem zwiększenia oporności jest praca i wytrwałość.

Czy będzie dokonana konwersja
5 proc. listów zastawnych m. Suwałk.

Jak wiadomo, Tow. Kred. m. Suwałk formalnie nie egzystuje, listy zastawne jednak tego towarzystwa są w obiegu, a do połowy 1927 r. narówni z innymi listami figurowały w specjalnej rubryce ceduły urzędowej Giełdy Warszawskiej. Towarzystwo nie zostało zlikwidowane, ani nie zbankrutowało, czemu więc posiadacze listów tych nie mogą otrzymać procentów oraz nowych listów skonwertowanych wedle obowiązującej u nas od lat 6 ustawy waloryzacyjnej (lex Zoll). Dziwnem się, zaiste, wydaje, dlaczego obywatel polski ma ponieść straty materjalne, pomimo praw, zagwarantowanych ustawami obowiązującemi. Zdaje się, że po upływie sześciu lat hipoteki, nieruchomości i akta Towarzystwa miasta Suwałk, znajdującego się na terytorjum Rzp. Polskiej, winny być w ten sposób uporządkowane, aby można było wznowić czynności Towarzystwa Kredytowego, przerwane podczas zawieruchy wojennej. Czy akta Towarzystwa zostały wywiezione do Rosji, Litwy, czy też zostały zniszczone, spalone, skradzione, czy wreszcie w inny sposób zginęły bezpowrotnie, jest rzeczą obojętną, bo posiadacz zobowiązania, jakiem jest list zastawny, zabezpieczony hipotecznie, nie powinien z tego powodu żadnej ponosić straty, są bowiem sposoby w myśl istniejących i obowiązujących u nas praw aby akta Towarzystwa, zawierające kopje aktów hipotecznych, dopro-

wadzone zostały do stanu, w jakim się znajdowały w momencie ich zaprzepaszczenia. Toć kilka lat temu podczas pożaru gmachu ministerstwa sprawiedliwości we Wiedniu, spaliły się akta hipoteczne, lecz wierzyciele oraz właściciele nieruchomości austrjackich z tego tytułu strat nie ponieśli, gdyż hipoteki zostały doprowadzone do porządku.

Ponieważ po dzień dzisiejszy nie pojawił się żaden komunikat urzędowy, z którego można było się dowiedzieć czy tylko akta Towarzystwa, czy też i księgi hipoteczne zaginęły, trudno się zorjentować, czy krzywda dzieje się tylko posiadaczom listów, czy też i właścicielom nieruchomości, zwłaszcza, gdy wypadnie dom sprzedać, czy wydzierżawić lub t. p.

Podobno niektórzy posiadacze listów zastawnych m. Suwałk w 1929 roku zwrócili się do Ministerstwa Skarbu w tej sprawie, lecz dotychczas skargi ich nie odniosły pożądanego skutku. Jeżeli dotychczas nie udało się drogą dyplomatyczną odzyskać wywiezionych akt Towarzystwa, pozostaje jedynie postąpić tak, jak w takich razach prawo nakazuje i sporządzić duplikaty, na zasadzie których można zwołać zebranie właścicieli nieruchomości, obciążonych pożyczkami Tow. Kred. m. Suwałk. Zebranie takie winno wybrać ze swego grona władze Towarzystwa, które będą miały zalecone sporządzenie planu konwersji i następnie dokonanie tej konwersji.

Rozumie się, że rzeczy takiej nie można załatwić na kolanie, poprzedzić bowiem musi ściąganie zaległych rat od właścicieli nieruchomości, a więc zdobycie niezbędnych funduszów na załatwienie wszelkich czynności, związanych z dokonaniem konwersji. Bo czyż jest do pomyślenia, aby po upływie tylu lat po zakończeniu działań wojennych, dłużnicy byli zwolnieni od spłaty swych zobowiązań.

Kwestja Tow. Kred. m. Suwałk leży tak długo niezałatwiona, czas więc już wielki, aby poczęte były pierwsze kroki do uregulowania tej sprawy, początkiem łatwiej już będzie doprowadzić ją do końca.

Posiadacze listów zastawnych m. Suwałk z niecierpliwością oczekują rozpoczęcia akcji, zmierzającej do restytucji ich praw, niesłusznie narazie utraconych.

Sprawa woj. w Senacie!

Interpelacja senatora prof. Dra Głąbińskiego.

W związku z energicznemi zabiegami delegacji Central. Stow. Obrony Wierzytelności wygłosił w Senacie, dnia 6 marca b. r. senator prof. Dr. Głąbiński następujące przemówienie w sprawach odszkodowań wojennych:

„Czytamy teraz w prasie zagranicznej, że sprawa odszkodowań dla Polski miała już być załatwiona na konferencji haskiej, czy w planie Younga, ale my o tem od rządu naszego nic nie wiemy, a przecież kwestja odszkodowań to nie jest błaha rzecz. Traktat wersalslski zapewnił Polsce w art. 232 i 233 odszkodowanie pełne dla ludności cywilnej za szkody, wyrządzone przez państwa centralne na mieniu tej ludności cywilnej. Na tej podstawie ustawy z 10 maja i 18 lipca jeszcze w r. 1919 zarządziły oszacowanie tych szkód, później zapewniły częściowo wynagrodzenie i ludność czekała, co się stanie z temi odszkodowaniami. Te szkody zostały zredukowane, a jak wiemy ze sprawozdania z r. 1928 p. Dewey'a zostały ustalone w wysokości 1,815.000.000 dolarów. Tę sumę dolarów komisja odszkodowań przyznała nie skarbowi państwa polskiego, tylko ludności cywilnej państwa polskiego, która poniosła szkody podczas wojny. I co się z tem stało? Prawda, z góry my się z tem liczyli, że ponieważ traktat wersalski nałożył na państwo polskie obowiązek wynagrodzenie za koleje żelazne i pewne inne dobra, które otrzymaliśmy od państw zaborczych, mianowicie Austrji i Niemiec, że z tego tytułu jakieś 5 miljardów franków złotych trzeba będzie potrącić od kwoty odszkodowań, ale dziś czytamy w prasie zagranicznej, że ta sprawa została załatwiona, 5 miljardów wprawdzie nie będziemy potrzebowali płacić, ale odszkodowań żadnych nie dostaniemy. Nie wiem, czy tak jest, tylko stwierdzam, że prasa zagraniczna wie wiele rzeczy, które nas bezposrednio dotyczą, a my od naszego rządu o niczem nie wiemy. Ja rozumiem bardzo dobrze, że wobec tego, iż sumy, które miały płacić Niemcy, zostały zredukowane w planie Dawesa, potem w planie Yonga, nie jest rzeczą wykluczoną, że eksperci powiedzieli, że skoro inne państwa zgodziły się na takie a takie ograniczenia, to i Polska musi zrezygnować z pełnego odszkodowania, ale mamy prawo wiedzieć, co się z tem dzieje, czy taka jest rzeczywistość.

Musimy też znać plan rządu, czy rząd ma zamiar wobec tego z funduszów państwowych wynagrodzić ludzi, którym się należy odszkodowanie przynajmniej w pewnej części, a jeżeli tak jest to jakie zamierza uzyskać na to fundusze, czy w drodze pożyczki, czy na drodze innej. Takie sprawy powinny być przy sposobności debaty budżetowej, czy przy innej sposobności należycie przez rząd oświetlane.

To samo dotyczy sprawy układu z 31 października roku zeszłego. Dowiedziawszy się z prasy zagranicznej, a wiemy dziś nawet od b. ministra spraw zagran., że tam nastąpił jakiś układ skompensowania pretensji prywatnych, ale nie wiemy, które pretensje prywatne polskie mają być skompensowane. Prywatne pretensje dotyczące zatem jakiś osób prywatnych. Myślałem początkowo, że tu chodzi o kwotę 760 miljonów w banknotach polskich, która została wydana przez rząd niemiecki, przez Niemców, a która została wyciągnięta ze społeczeństwa polskiego."

Parę słów o oszczędzaniu i ubezpieczeniu na życie.

Z powodu otwarcia przez Bank Zaliczkowy i Kredytowy w Krakowie działu oszczędnościowo-ubezpieczeniowego.

(Dokończenie)

MOTTO: Gdyby każda żona wiedziała to, co wie wdowa, nie byłoby ani jednego męża nieubezpieczonego!

W jednym z poprzednich numerów „Zwiastuna Szczęś ia" omówiłem cel i istotę systemu oszczędnościowego przyjętego i stosowanego, obecnie pragnę — zgodnie z danem przyrzeczeniem — przedstawić społeczne znaczenie wspomnianej metody, jak również objaśnić choć w paru słowach samo ubezpieczenie na życie, które stanowi podstawę całego systemu.

W jednym z artykułów wstępnych „Zwiastuna Szczęścia" znalazło się pełne głębokiej treści zdanie, że wszelkim kryzysom gospodarczym można zaradzić jedynie trwałą i powszechną oszczędnością."

Rozumieją to wszyscy kierownicy naszego życia gospodarczego, którzy wielkim głosem domagają się ułatwienia oszczędzania jak najszerszym sferom ludności, rozumieją to nasze władze rządowe, które wspólnie z przedstawicielami społeczeństwa urządzają „dnie oszczędności", propagujące i rozwijające zmysł oszczędzania, a z drugiej strony starają się o zwolnienia względnie obniżenia podatków, należnych od dochodów z kapitałów. Nie mogę nie dodać, że podobne akcje prowadzone są od dawna równie energicznie w krajach, w których nie odczuwa się tak braku kapitału jak u nas, czego najlepszym wyrazem jest niska stopa procentowa, stosowana przy pożyczkach.

„Do wyścigu o rozwój oszczędności stanęły niemal wszystkie kulturalne państwa; do nich zaliczyć należy i Polskę. Prawie wszystkie miarodajne instytucje oszczędnościowe podjęły wytężoną pracę nad odbudowaniem idei oszczędności.

Kapitał złożony w kasach oszczędności jest elementem pracującym; wzrost wkładów spowodowany napływem pieniądza do kas zasila w dalszym ciągu życie gospodarcze, jest więc nie wyrazem bezruchu, lecz właśnie ożywienia.*)

Nie jestem w stanie przeprowadzić w tej chwili porównania stopnia oszczędzania u nas a zagranicą a to z braku odpowiednich zestawień. Czy muszę jednak dodawać, że porównanie to wypadłoby bardzo dla nas niekorzystnie? Leży przedemną sprawozdanie Pocztowej Kasy Oszczędności, z którego wynika, że instytucja ta zebrała dotąd (w ciągu ostatnich kilku lat) razem 140 miljonów złotych oszczędności Gdybym przyjął, że jest to cały stan oszczędności w Polsce (zastrzegam się jednak, że tak na szczęście nie jest) to otrzymałbym, że na głowę przypada tylko około 5 zł oszczędności. Każdy, kto się tymi problemami zajmuje musi stwierdzić, że cyfry te są wprost znikome i że muszą one ulec znacznemu uwielokrotnieniu.

Należy się więc pełne uznanie Bankowi Zaliczkowemu i Kredytowemu w Krakowie, że stanął do tej pracy, mającej na celu zwiększenie stanu oszczędności w Polsce, i że pracą swą przyczynia się do normalizacji stosunków gospodarczych w kraju. Pieniądz złożony w Banku przez najszersze koła oszczędzające przyczyni się do odbudowy kredytu, którego tak straszny głód powszechnie odczuwamy, a który tak dobitnie charakteryzuje nienormalnie wysoka stopa procentowa, dochodząca po wsiach do 60-ciu od sta.

Początek tej akcji Banku dążącej do odbudowy kredytu można już obserwować od miesiąca, t. j. od czasu, gdy Bank Zaliczkowy i Kredytowy rozpoczął udzielać pożyczki urzędnikom państwowym i samorządowym.

Trzeba dodać, że i w tej dziedzinie wyprzedził Bank Zaliczkowy i Kredytowy inne instytucje kredytowe, gdyż przez zastosowanie odmiennej i oryginalnej metody umożliwia urzędnikom uzyskanie kredytu, którego zdobycie było dotąd dla nich bardzo utrudnione, jeżeli nie całkiem niemożliwe.**)

Przedstawiłem więc jedną stronę systemu oszczędnościowo-ubezpieczeniowego Banku, pozostaje jeszcze druga, tj. ubezpieczenie. Mógłbym o niem nie pisać, gdyż „Zwiastun Szczęścia" umieszcza niemal w każdym numerze artykuły, które zagadnienie to dostatecznie jasno ujmują. Nie mogę jednak nie wspomnieć o pewnych faktach czy argumentach, które znaczenie ubezpieczenia jeszcze dobitniej podkreślają, a temsamem wartość akcji Banku tembardziej podnoszą.

Jedno z Towarzystw Ubezpieczeń na życie wydało plakat reklamowy, przedstawiający spłakaną wdowę oraz otaczające ją sieroty, które z ufnością a zarazem wyraźnym niepokojem spoglądają na nią, i zdają się pytać: „co teraz będzie, teraz gdy ojca i opiekuna zabrakło?" — Patrząc na tę scenę uprzytomniamy sobie ból biednej matki wdowy i sierot niezaopatrzonych. — Wtedy też rozumiem dopiero treść zdania, którego znajomość w społeczeństwie Zjednoczenie Towarzystw Ubezpieczeń na życie szerzyć postanowiło, a które jako motto niniejszego artykułu użyte zostało: „Gdyby każda żona wiedziała to, co wie wdowa, nie byłoby ani jednego męża nieubezpieczonego."

W codziennych pismach czytamy często notatki donoszące o olbrzymich pożarach, które niszczą nieraz objekty dużej wartości. Notatki te kończą się zwykle wzmianką, że budynek był ubezpieczony. Często takiej wzmianki niema, a jednak każdy rozumie, że szkodę wynikłą z pożaru pokryje napewno jakieś Towarzystwo Ubezpieczeń. Mimowoli więc nasuwa się tu porównanie domu niszczonego przez ogień z człowiekiem, który kończy życie czyto wskutek choroby, czy jakiegoś wypadku, a choćby ognia (śmierć w czasie pożaru).

Czy jednak w takich wypadkach pytamy, czy i na jaką kwotę dana

*) Wyjątek z przemówienia Prezesa P. K. O. na posiedzeniu Rady Zawiadowczej P. K. O. z dnia 22. I. 1930 r.

**) W sprawie tej udziela wyczerpujących informacyj Bank Zaliczkowy i Kredytowy, do którego należy zwracać się z zapytaniami. Kwestją tą zajmie się również „Zwiastun Szczęścia" w nast. numerze w osobnym artykule p. t. „Ubezpieczenie życiowe a kredyt urzędniczy".

osoba była ubezpieczona? Wiemy dobrze o tem, że pytanie takie pada bardzo rzadko! A teraz dlaczego? Czy człowiek jest mniej narażony na niebezpieczeństwo niż np. dom, który w każdej chwili może ulec zniszczeniu przez pożar? Czy muszę udawadniać, że jest inaczej? Pod tym względem interesującą byłaby lektura wykazów kapitałów ubezpieczonych wypłaconych przez Towarzystwa Ubezpieczeń na życie. Mam w tej chwili taki wykaz sporządzony przez Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń, a obejmujący wypłaty za czas od 1925—1930 r. z podaniem wysokości ubezpieczonego kapitału, waluty, w której ubezpieczenie było zawarte, czasu trwania ubezpieczenia oraz przyczyny śmierci. Jak na ekranie przesuwają się przedemną ludzie, którzy umierają w mękach chorób (które zawsze przychodzą nagle i niespodziewanie), albo giną w następstwie nieszczęśliwych wypadków. Widzę więc człowieka, który ginie w katastrofie automobilowej (spalenie ciała wskutek wybuchu zbiornika z benzyną), albo człowieka, który wyskakując z pędzącego pociągu wpada pod koła ponosząc śmierć, albo wreszcie trzeciego który ginie w katastrofie kolejowej, przygnieciony rozbitemi wagonami (znana katastrofa pod Buir w dniu 25/8 1929 r.).

Już te choćby przykłady wskazują na konieczność ubezpieczenia, które wprawdzie nie chroni od nagłej śmierci, gdyż nie jest to w ludzkiej mocy, ale chroni rodzinę od katastrofy życiowej w razie niespodziewanej śmierci głowy rodziny.

Streszczając się należy więc stwierdzić, że system oszczędnoubezpieczeniowy stosowany przez Bank Zaliczkowy i Kredytowy w Krakowie — 1) przyzwyczaja i niejako zmusza uczestników jego (systemu) do oszczędzania, 2) przez akumulację drobnych oszczędności przyczynia się do powstawania znacznych kapitałów, 3) w związku z poprzednim punktem sprzyja rozwojowi kredytu, będącego motorem życia gospodarczego, 4) szerzy wśród szerokich sfer społeczeństwa znajomość idei ubezpieczenia na życie, które jest najszlachetniejszą formą oszczędzania. W. S.

Emisja III Serji 5 proc. Premjowej Poż. Dolarówej (dolarówek)

Ustawa z dnia 1 lutego 1930 upoważniająca Ministra Skarbu do wypuszczenia serji III premjowej pożyczki dolarowej.

Art. 1. Upoważnia się Ministra Skarbu do wypuszczenia serji III premjowej pożyczki dolarowej do wysokości kwoty nominalnej 7.500.000 dol. Stanów Zjednoczonych Ameryki w obligacjach na okaziciela po 5 dolarów każda obligacja.

Art. 2. Tytułem wpłat na tę pożyczkę przyjmowane będą wypuszczone na zasadzie ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r. w sprawie wypuszczenia serji II premjowej pożyczki dolarowej (Dz. U. R. P. Nr. 129, poz. 919) obligacje serji II 5% premjowej pożyczki dolarowej w stosunku jedna obligacja serji II 5% premjowej pożyczki dolarowej za jedną obligację pożyczki, wypuszczonej na podstawie niniejszej ustawy. Wpływ w gotówce ze sprzedaży pozostałej części pożyczki, niepokrytej obligacjami serji II 5% premjowej pożyczki dolarowej przeznacza się:

1) na fundusz wykupu nieskonwertowanej reszty obligacyj serji II 5% premjowej pożyczki dolarowej, płatnej dnia 1 lutego 1931 roku oraz

2) na cele kredytu rolnego.

Art. 3. Oprocentowanie nominalne kapitału pożyczki wynosić ma 4% w stosunku rocznym. Ogólna kwota, przeznaczona do rocznego wylosowania premij, nie może przekraczać 300.000 dolarów.

Art. 4. Pożyczka podlega jednorazowemu wykupowi, po latach 10 od daty jej wypuszczenia z tem, że po upływie połowy tego czasokresu Ministrowi Skarbu będzie przysługiwać prawo wykupu przedterminowego.

Art. 5. Obligacje pożyczki będą sprzedawane za dolary Stanów Zjednoczonych Ameryki, oraz za złote według kursu, oznaczonego w rozporządzeniu wykonawczem.

Art. 6. Spłata kapitału oraz wypłata odsetek i premij pożyczki może być uskuteczniona stosownie do życzenia posiadaczy obligacyj tej pożyczki w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki, lub w złotych według kursu oznaczonego w rozporządzeniu wykonawczem.

Art. 7. Wszystkie inne warunki pożyczki, oraz jej emisji, łącznie z planem losowania premij i terminem emisji, ustali Minister Skarbu w rozporządzeniu wykonawczem.

Art. 8. Kapitał i odsetki pożyczki zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwa.

Art. 9. Kupony od obligacyj pożyczki wolne są od podatku od kapitałów i rent.

Art. 10. Obligacje pożyczki, nie przedstawione do zapłaty w ciągu lat 30 od dnia ich płatności, ulegają przedawnieniu. Kupony od obligacyj tej pożyczki ulegają przedawnieniu po upływie lat 5 od dnia ich płatności. Premje ulegają przedawnieniu po upływie lat 10 od dnia ich wylosowania.

Art. 11. Obligacje pożyczki mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane dla lokaty kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, jako też kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacyj publicznych oraz kaucyj cywilnych i wojskowych.

Art. 12. Obligacje pożyczki nie podlegają działaniu ustawy z dnia 26 lipca 1919 r., o utraconych tytułach na okaziciela (Dz. U. R. P. 67, poz. 406), zgodnie z postanowieniem punktu 2 art. 13-tej ustawy w brzmieniu, nadanem mu ustawą z dnia 18 października 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 637).

Art. 13. Upoważnia się Ministra Skarbu do udzielenia Bankowi Rolnemu z zapasów kasowych zaliczek na cele, wskazane w p. 2 ust 2, art : zaliczki te będą zwrócone z wpływów pożyczki.

Art 14. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Skarbu.

Art. 15. Ustawa niniejsza, wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Czy wpłaciłeś już ratę za maj!

Mecenas sztuki

Przed grubym gentelmenem z cygarem w ustach stała bardzo młoda jeszcze pani, brzydka, z wyrazem przerażenia w oczach, wyglądających blado z poza wielkich szkieł okularów. W ręce miała gazetę, którą wskazywała gospodarzowi:

— Czy mam przyjemność z panem Johnsonem?

— Tak, — odpowiedział gruby gentelman i przesunął cygaro z jednego kącika ust w drugi.

— Czy pan nadał ten anons do gazety, w którym pan poszukuje młode pianistki, by na pańskim fortepianie ćwiczyły?

— Mam nowy fortepian, najdroższej marki, najlepszej firmy w Nowym Jorku. Może pani na nim dowoli ćwiczyć, — mówił p. Johnson — Czy jest pani wieczorami wolną?

— Tak — a ile mam za te ćwiczenia płacić?

— Nic, — odpowiedział p. Johnson. — Może pani ćwiczyć na moim nowym fortepianie bez jakiejkolwiek zapłaty, zupełnie zadarmo!

— Och, dziękuję bardzo! — odpowiedziała dziewczyna szczerze uradowana. — Jestem z prowincji. Przyjechałam tu, by się w muzyce wykształcić, ale nie mam środków na wynajęcie fortepianu. A ćwiczenia są przecież w nauce najważniejsze...

— Mój fortepian stoi do pani dyspozycji. Ale pod jednym warunkiem: pani musi się zobowiązać między 8-mą a 11-tą wieczorem codziennie bez przerwy ćwiczyć.

— Ależ to bardzo trudno — będę zmęczona.

— Gdy pani będzie zmęczona, dam pani chleb z masłem — oświadczył szlachetny człowiek. — Nawet dwa kawałki chleba. Podczas jedzenia w jednej ręce będzie pani trzymała chleb a drugą będzie pani grała, a potem zmieni pani lewą rękę na prawą i tak dalej. Do chleba dam pani szynkę albo ser, jak pani woli. Wszystko za darmo.

— Pan jest bardzo dobry — odpowiedziała zawstydzona panienka. — Poproszę o szynkę, jeśli to panu nie robi różnicy.

— Już długo pani się zajmuje muzyką? — zapytał gentelman zainteresowany.

— Od trzech miesięcy.

— Trzy?... to wystarczy. Gra już pani jakieś melodje?

— Gram już tango, hymny, walce i ćwiczenia palcowe...

— Doskonale. Otóż pani to wszystko będzie grała. Obojętnie w jakim porządku. Ale bez przerwy i dostatecznie głośno.

— Dobrze... zgadzam się!

— Głównie, głośno niech pani ćwiczy!... — Nie będzie też pani, przypuszczam, przeszkadzało, jeśli w tym pokoju, w którym pani będzie ćwiczyła będą jacyś obcy ludzie?

— Ilu ludzi?

— Nie dużo, około 250. W niedzielę więcej trochę, może 350 ludzi. Ale oni będą zupełnie cicho siedzieli i pani zupełnie nie będą przeszkadzali.

Młoda panienka obserwowała grubego pana przez swoje wielkie szkła i zapytała zdziwiona:

— A cóż to za dziwny pokój, w którym 350 ludzi siedzi?...

— Gruby pan wyjął spokojnie cygaro z ust i odpowiedział:

— Kino.

Wydaje: Bank Zaliczkowy i Kredytowy, Spółdz. z o. p. Kraków, ul. Gołębia 2.
Odp. Redaktor: Dr. Jan Berman Drukarnia „Secesja" w Bochni ul. 3-go Maja, Tel. 39